

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupa 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekst—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—10 gr. za linijkę, ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

OD WITOLDA DO WOLDEMARAŚA

27 września 1422 r. nad jeziorem Melno zawarty został pomiędzy Zakonem Krzyżackim a Polską i Litwą pokój wieczysty, mocą którego Polska odzyskała Ziemię Nieszawską, zaś Litwa — Żmudź i Sudawę w granicach żądanych przez Witolda. Pokój ten nie wyżył w pełni zwycięstw odniesionych nad Krzyżakami przez połączone siły Jagielly i Witolda. Posądzając niektórych wybitnych polityków Korony o plany ograniczenia samodzielności Litwy w ramach jej związku z Polską i sprowadzenia Wielkiego Księstwa do roli prowincji polskiej, Witold nie dopuścił do zupełnej zagłady Zakonu, chciał go bowiem zachować jako ewentualnego sojusznika — osłabionego i już niegroźnego — na wypadek, gdyby panowie krakowscy swoje plany unifikacji nie urzeczywistnili usiłowań.

Postępując w ten sposób Witold nie dążył do rozzerwania związku Litwy z Polską, a tem mniej do rozbitcia politycznego współdziałania ich we wszystkich ważnych zagadnieniach europejskich. Pragnął jedynie zaasekurować się przeciwko pewnym aneksyjnym względem Litwy tendencjom, które nurtowały w sferach dosłojników krakowskich. Krok ten w swoich dalszych skutkach, połączonych z zupełnym zaniedbaniem przez politykę Rzeczypospolitej zagadnienia bałtyckiego, okazał się fatalny i dla Polski i dla Litwy. W ciągu wieków pogłębiany, lecz nie zgnieciony zupełnie Zakon odzyskał siły i przeobraził się w jednego z rozbiórców Rzeczypospolitej.

Przypomnienie tego fragmentu historii potrzebne jest dla oceny tezy prof. Woldemarasa, b. ministra spraw zagranicznych Litwy i kilkunastu lat jej dyktatora, którą to tezę udawania o nie wiadomo wydaną książkę w języku francuskim p. t. „La Lithuanie et ses problèmes” Tome I. Lithuanie et Allemagne.

Sens polityczny książki mieści się w konkluzji, którą autor kończy swoją pracę:

„Granice pomiędzy Litwą a Prusami pozostały prawie nienaruszone w ciągu pięciu wieków takimi jak wyznał Witold Wielki. Stosunki prusko-litewskie nie były zamknięte niczem od czasu traktatu melneńskiego z r. 1422. Epoka zwycięstw walk zbrojnych została zamknięta na zawsze... Odrodzona jako państwo wolne i niepodległe Litwa uzyskała terytorium Kłajpedy. Odtąd granice litewskie — niemieckie stały się jakąś jakby chłostą, którą przed traktatem z 1422 r. Niemcy dobrowolnie uznały te granice w traktacie zawartym z Litwą w r. 1928. Nie istnieje przeto dziś żadna powód, któryby mógł zakłócić stosunki pomiędzy dwoma sąsiadami”.

Do tej konkluzji dochodzi prof. Woldemaras bardzo okólną drogą. 350-ciostronicowy tom wypełniony jest ogromną ilością dociekanych historycznych, etnograficznych i lingwistycznych. W odpowiedzi na krytykę w Litwie swego dzieła, autor wyraził się z pogardą, iż na to, aby je zrozumieć, potrzeba 40-tu lat studiów naukowych. Nie mogąc sprostać temuż zadaniu autora, nie będziemy też zajmowali się ani kwestją pochodzenia Litwinów, ani ich pierwotnego terytorium, które prof. Woldemaras lokuje pomiędzy dolną Wisłą a górną Oką, znajdując ślady litewskie również na lewym brzegu Wisły (osada Santok u zbiegu Warty i Noteci). Celowie, którzy poprzedzali Litwinów na tym obszarze, dali nazwę Litwie (Litovia), następcy ich Goci, ochrzczili morze Bałtyckie mianem jednej z potężnych swoich rodzin (Balhti).

Cały ten naukowy bagaż książki

pozostawiamy do oceny specjalistom, uprzedzając ich tylko o nieufności, którą prof. Woldemaras żywi do naukowych prac polskich dotyczących Litwy. Wstępnie książki autor stwierdza obfitość prac w języku polskim, zaznaczając zaraz potem, że jednak tylko autorowi niemiecy dochodzą do wniosków, pokrywających się z tezami politycznymi dominującymi dziś w Litwie.

Rozmowa polityczna prof. Woldemarasa odznacza się przedziwną lekkością w stawianiu całkiem nieoczekiwanych wniosków. Np. o to, jak była, według niego, przyczyna prób polskich otwarcia spławu Niemnem przez Litwę. Traktaty polskie miały odegrać rolę konia trojańskiego. Flisacy polscy, gdyby im pozwolono dotrzeć w głąb Litwy, urządziłby jakas awanturę w Kownie, mogłoby zostać przytem poturbowani — i powód do interwencji zbrojnej gotów! Rozumując ten ukryty cel, rząd litewski nie zgodził się na przekraczanie granicy przez flisaków z Polski. Wówczas cała sprawa spławu Niemnem straciła w oczach polskich wszelkie znaczenie (str. 316).

Przykład powyższy nie uspasabia do poważnej dyskusji. P. Woldemaras podczas swoich częstych wystąpień w Genewie zadziwił obfitością i różnorodnością materiału, którym operował bez wyraźnej potrzeby. To samo powtarza się w jego ostatniej książce. Konkluzja o braku wszelkich powodów do zamknięcia przyjaznych stosunków pomiędzy Litwą a Niemcami nie wynika zupełnie z treści grubego dzieła. P. Woldemaras zechciał być egzekutorem testamentu politycznego Witolda i, zawarłszy ze Stressemannem traktat w r. 1928 mieszczący uznanie obecnych granic litewskich, wyobraził sobie, że dokonał wielkiego dzieła. Zapomniał tylko o jednej zasadniczej różnicy pomiędzy traktatem melneńskim z r. 1422 a berlińskim z r. 1928. Tamten posiadał siłę i oparcie we współdziałaniu politycznym Witolda z Jagiellą, tego jedyną gwarancją jest dobry humor i chwilowy interes Berlina.

Pokój Zakon był w r. 1422 przyparty do muru przez sprzymierzeńców, którzy każdą jego jednostronną próbę rewizji traktatu mogli zlikwidować w zarodku. Dziś Litwa nie posiada żadnego gwaranta traktatu berlińskiego, a siły jej wobec kontrahenta są w odwrotnym stosunku do tych, którymi mógł dysponować Witold. Atutem wielkiego księcia wobec Zakonu był jego polityczno-wojskowy sojusz z Polską. P. Woldemaras i jego następcy zastąpili ten realny atut Witolda innym, bardzo zawodnym — wiarą w to, że interes Niemiec nakazuje im respektować powzięte wobec Litwy zobowiązania. Stawka interesu i egzystencji Litwy jest więc po stawiona na cudzą kartę. Witold takiej gry nie uprawiał.

P. Woldemaras pisał swoją książkę przed kilku laty, lecz wydał ją w r. 1933, za panowania w Niemczech Hitlera. Żadnych refleksji jednakże ta zmiana sytuacji mu nie nasunęła. Laurowego wieńca, którym za wykonanie w swoim mniemaniu witoldowego testamentu sam siebie uwieńczył, zedrzeć z czoła nie zechciał. Ale przyjęcie, z którym jego polityczne wywody spotkały się w Litwie dowodzi, że zrobili to inni. Choćby dlatego, aby wielkie idee bohatera Litwy nie były rozwłócone przez manjackiego germanofila po berlińskich podwórkach.

Testis.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Pierwszy wieczór swego pobytu w naszym mieście spędził Pan Marszałek Piłsudski w gronie członków swej najbliższej rodziny, mianowicie brata Adama i siostry p. Kadenacowej.

Dzień wczorajszy P. Marszałek poświęcił całkowicie wypoczynkowi.

Przez czas dłuższy Pan Marszałek przechadzał się po tarasie pałacowym, położonym od strony ślicznego podwzgędem architektonicznym podwórka.

Pan Marszałek świetnie wygląda i czuje się doskonale.

Japonja — Z. S. S. R.

Politycy obu krajów stwierdzają... konieczność polepszenia stosunków.

TOKJO. (Pat). Jak podaje japońskie ministerstwo spraw zagranicznych w czasie rozmowy, która odbyła się wczoraj między ambasadorami w Tokio Jureniem a ministrem spraw zagranicznych Hirota, zarysowała się jednoznaczność poglądów obu państw na konieczność polepszenia atmosfery w stosunkach politycznych między Rosją a Japonją.

W czasie powyższej konferencji, która trwała 3 godziny ambasador Jureniem podniósł sprawę przelotu japońskich samolotów wojskowych nad terytorium Sowietów, co miało miejsce dnia 3 bm. Minister Hirota za przeczł stanowczo powyższym informacjom.

Omawiając z kolei publikację przez prasę sowiecką tajnych dokumentów rządu japońskiego Hirota zwrócił uwagę Jureniowi, że rząd sowiecki nie uprzedził o tem ambasadora japońskiego w Moskwie. Fakt powyższy wywołał pewne napięcie stosunków między Sowietami a Japonją, zmuszając obecnie oba kraje do znalezienia środków naprawienia naprężonej atmosfery.

Omawiając przeniesienia części floty amerykańskiej z Pacyfiku na Atlantyk Hirota podkreślił, że fakt ten wywołał dodatnie wrażenie w Japonji. Rosja Sowiecka — zdaniem ministra Hiroty — musi uczynić jakiś krok celem polepszenia atmosfery sowiecko-japońskiej.

Wszystkim tym, którzy ocalili ostatnią posługę oraz okazali współczucie w stracie zmarłej naszej żony i matki

MARJI z Kuczyńskich SZEMATOWICZOWEJ
składamy tę drogą serdeczne „Bóg zapłać”. Jednocześnie zawiadamiamy, iż nabieństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w kościele Św. Piotra i Pawła dnia 9 XI. r. b. o godz. 6½ rano.

MAŁŻ I SYN.

Sprawa wystąpienia Niemiec z L. N.

w Izbie Gmin, we francuskiej komisji senackiej i w Interpretacji młn. Neuratha.

LONDYN. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin w toku debaty rozbrojenowej przemawiał imieniem rządu minister spraw zagranicznych Simon. Mowa Simona naogół nie wniosła nic nowego z punktu widzenia zainteresowań międzynarodowych, a obliczona była na efekt wewnętrzny.

Simon rozpoczął przemówienie od wyrażenia żalu, że w sytuacji rozbrojenowej za panował przesada, której wyrazem jest sła te podrażnienie. Rząd gotów jest wysłuchać krytyki, ale przyjąć może krytykę tylko w parlamencie. Wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojenowej i Ligi Narodów było zdaniem mówcy zgóry przygotowane i było związane z sytuacją wewnętrzną.

Mówiąc o wyborach w Niemczech, Simon dwukrotnie podkreślił, że wybory na posłów odbywały się w Niemczech w warunkach, których kandydaci na posłów do Izby Gmin gotowi są pozardzić.

Brityjski projekt rozbrojenia — zaznaczył mówca — przyjęty był jako podstawa dyskusji przez wszystkich zainteresowanych w tej sprawie i przez Niemcy. Simon podkreślił, że Niemcy winni wziąć pod uwagę znaczne rozmiary rozbrojenia, dokonane przez Wielką Brytanię. Wydatki w budżecie na cele wojskowe również znacznie się zmniejszyły.

Dalej Simon zaatakował Lloyd Goerga, nazywając go „nową gwiazdą filmową”, która nie jest, mówiąc dla filmu, zapomniana o tem wszystkim, co Wielka Brytania uczyniła w zakresie samorozbrojenia się. — Jeżeli się żąda fair play dla Niemiec, to żądać należy tego również i dla Wielkiej Brytanji —

oświadczył Simon wśród burzliwej owacji całej Izby. Wielka Brytania dużo zrobiła dla Niemiec, ułatwiając im wejście do Ligi, doprowadzając do przedterminowego zakończenia okupacji Nadrenji i dopuszczając do grudniowej deklaracji równouprawnienia.

Ci Anglicy, którzy kamieniami obrzucają własną ojczyznę, nie postępują sprawiedliwie, jeżeli zapomnieli, co Wielka Brytania uczyniła. Jeszcze większą niesprawiedliwość ci jest wyzykiwanie stanowiska Niemiec w walce wewnętrznej — partyjnej w Wielkiej Brytanji.

Francia i Niemcy winni pamiętać to, co je łączy i dążyć do stworzenia plastycznej współpracy. Utrzymanie Ligi Narodów rząd brytyjski uważa za konieczne dla wspólnej pracy narodów na rzecz pokoju.

Co do Locarna, które Wielką Brytanię w pełni obowiązuje tak samo jak obowiązuje Włochy, to Wielka Brytania w każdej sytuacji posiada możność powzięcia swej decyzji.

Simon wyraził nadzieję, że Niemcy skończą z 2-letniego okresu, aby do Ligi powrócić i w związku z wczorajszą mową ministra Neuratha, zapowiadającą ewentualne propozycje Niemiec, wyraża gotowość do dalszych rokowań.

Simon zakończył przemówienie podkreśleniem, że spokój i rozbrojenie nie mogą stać przedmiotem walk partyjnych wewnątrz Wielkiej Brytanji, albowiem są zagadnieniami, obejmującymi całą Wielką Brytanię jako taką.

Mówę ministra Simona przyjęła olbrzymią większością Izby z wielkim zadziwieniem.

Min. Beczkowicz w Wilnie.

Bawi w Wilnie poseł Rzeczypospolitej w Rydze p. Min. Zygmunt Beczkowicz, który w godzinach popołudniowych był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

Polsko-francuskie rokowania handlowe.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 8 listopada wyjeżdża do Paryża delegacja polska dla rokowań handlowych z Francją. Na czele delegacji stoi wice-minister przemysłu i handlu dr. Doleżał. Po krótkiej przerwie, spowodowanej koniecznością otrzymania dodatkowych instrukcji od swych rządów, delegacja w dalszym ciągu będzie prowadziła rozmowy na temat rewizji traktatu handlu, między obu państwami.

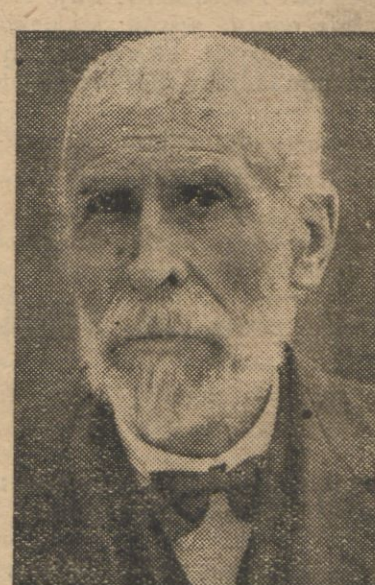
Rozmowy polsko-gdańskie rozpoczęły się.

GDĄŃSK. (Pat). Przy udziale rzeczoznawców Ligi Narodów rozpoczęły się wczoraj rozmowy polsko-gdańskie w sprawie obopólnego wniosku co do zmian umowy warszawskiej.

„Książka polska zagranicą”.

WARSZAWA. (Pat). We wtorek w prywatnych apartamentach p. ministra spraw zagranicznych odbył się pierwszy pokaz eksponatów, przeznaczonych na wystawę „książki polskiej za granicą w językach obcych”, która trwać będzie w kamienicy Baryczkowskiej od 15 listopada do 15 grudnia r. b. Po kaz dzisiejszy zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką. Obecni byli również przedstawiciele rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu, Senat, szefowie misji dyplomatycznych, autorzy, przedstawiciele prasy oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Zgon ostatniego współpracownika Pasteura.



Prof. Pierre-Roux, znakomity uczony francuski, dyrektor Instytutu Pasteura, wynalazca szczepionki przeciwdifteryjowej, zmarł w tych dniach w Paryżu, przeżywszy lat 80.

500 czołgów defiluje na Placu Czerwonym.

MOSKWA. (Pat). W dniu 7 bm. z okazji 15 rocznicy istnienia Związku Sowieckiego odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie doroczna parada wojskowa.

Defiladę poprzedziło przemówienie przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego Kalinina na temat osiągniętych w ciągu ostatniego roku sukcesów polityki sowieckiej.

Po tem przemówieniu przed mauzoleum Lenina, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz ze Stalinem, Kałinem i Molotowem na czele, przedefilowały oddziały wszystkich rodzajów broni, a między innymi zgórą 500 czołgów oraz wieka ilość zmórzynowanej artylerji. Defiladę przyjmował Tuchaczewski, w zastępstwie bawącego w Turcji Woroszyłowa.

Wśród attaché wojskowych, przyglądających się defiladzie, znajdowali się bawący w Moskwie lotnicy polscy z plk. Rayskim na czele. Po rewji podnieśli do oficerów polskich wiekiom szarych spraw wojskowych Tuchaczewski w towarzystwie szefa sztabu Jego krowa, szefa awiacji Alksnisa, szefa na rynarki Orłowa, przedstawiciela Osoawachimu Eidemana, którzy powitali polskich lotników.

MOSKWA. (Pat). W godzinach popołudniowych lotnicy polscy zwiedzili pięknie udekorowaną „tolicę Związku Sowieckiego”, wieczorem zaś obecni byli na dorocznym przyjęciu, wydanym przez prezydenta Kalinina z okazji rocznicy rewolucji.

Sowiecka ekspedycja karna.

LONDYN. (Pat). Korespondent Reutersa donosi z Chrabinu, że sowiecki oddział karny wymordował kilkunastu osadników męskich z kłanizkających nad Amurem w pobliżu Pietrowska. Powodem wysłania ekspedycji karnej była odmowa osadników wydania włzdom wojskowym pewnej części zbiorów.

Goering u Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego donosi, że Mussolini przyjął premiera pruskiego Goeringa, który wręczył premierowi włoskiemu pismo kancelarza Hitlera, zawierające słowa uznania i podziękowania za jego działalność na rzecz sprawiedliwego uregulowania stosunków międzynarodowych. W liście tym kanclerz Hitler omawia również stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki w kwestji rozbrojenia. Minister Goering w czasie dłuższej

rozmowy utrzymanej w serdecznym tonie, wyjaśnił i uzupełnił wywody kanclerza Hitlera.

PARYŻ. (Pat). Prasa paryska twierdzi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom wyjazd premiera pruskiego Goeringa do Rzymu miał na celu przeprowadzenie rozmów z premierem Mussolinim w sprawie ewentualnego zwolnienia konferencji państw, sygnatariuszy paktu 4-ch.

Gen. Balbo na pokucie?

Angielski komentarz do wypadków włoskich.

LONDYN. (Pat). Cała prasa angielska podkreśla fakt ustąpienia gen. Balbo i wyraża pogląd, że Mussolini umyślnie pozbywa się Balbo, wysyłając go do Libji na 5 lat, albowiem pragnie usunąć poważnego konkurenta. Dzienniki wspominają przy tej okazji o postępowaniu Mussoliniego wobec byłego ministra spraw zagranicznych Grandiego, który pozostanie pełni funkcje ambasadora Włoch w Londynie, obecnie jednak — napewno nie bez namowy ze strony Mussoliniego — wyjechał na 3 miesiące do Indji celem odbycia podróży krojowniczej, z której powróci do piero w końcu lutego.

Grandi, podobnie jak Balbo, jest przeciwnikiem przyjaźni Włoch z Niemcami, a zwolennikiem pogodzenia się z Francją oraz skoordynowanego współdziałania z Wielką Brytanią.

W okresie — podkreśla prasa — gdy Włochy, jak widac z wizyty Goeringa w Rzymie, zamierzają wystąpić w roli przeciwnika nowych propozycji Niemiec w zakresie rozbrojenia i Ligi Narodów — Mussolini usuwa Grandiego z Londynu i Balbo z Rzymu, koncentrując całą akcję dyplomatyczną i wszelkie decyzje rozbrojenowe wyłącznie w swoim ręku.

W. Brytania wycofuje się z rozejmu celnego.

LONDYN. (Pat). Brytyjski minister handlu Runciman oświadczył, że rząd Wielkiej Brytanji zawiadomił zainte-

resowane państwa, że z dniem 7 grudnia wycofuje się z rozejmu celnego.

—o/o—



Pomnik w Spale.

W ubiegłą niedzielę w ramach obchodu „Święta Huberta” odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele odsłonięcie pomnika wzniesionego przez leśników spalskich terenów łowieckich z głazów kamiennych. Na jednym z kamieni

wmurowano tablicę z następującym napisem: „Wskrziesicielowi tradycji Św. Huberta Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Mieczysławowi — leśnikom spalskich terenów łowieckich”.

Na zdjęciu pomnik w chwili po odsłonięciu.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Skazanie leśniczego za defraudację

W Sądzie Okręgowym odbył się proces Aleksandra Szoła, lat 44, który, pełniąc obowiązki leśniczego w leśnictwie Mistejki gminy Morcinek, dopuścił się defraudacji. Mianowicie w roku 1931 Szoła otrzymał na opłacenie robocizny przy karczowaniu terenu leśnego większą sumę pieniędzy z budżetu leśnictwa. Po ukończeniu robót nie spłacił się ze sporządzeniem rozliczenia z otrzymanej gotówki.

Po kilku bezskutecznych monitach władz leśnych Szoła został aresztowany.

Wielki proces o malwersacje w Grodnie.

W poniedziałek 6 bm. w Sądzie Okręgowym w Grodnie rozpoczął się wielki proces o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa. Na ławie oskarżonych zasiadli byli naczelnik Urzędu Skarbowego w Grodnie Leon Łęka, jego zastępca Eljasz Krawczukiewicz, buchalter Władysław Molendowski oraz kupecy Mojżesz Chalef, Hirs, Izaak, Geszel Jogi i Chaim Kamionowski.

Nadużycia popełnione były w okresie trwania Łuby w latach 1923—1928 i według aktu oskarżenia wyrażają się w setkach tysięcy złotych. Polegały one głównie na zwalnianiu niektórych płatników od po-

daje przełożonego przeprowadził w Szoła rewidację. Okazało się, iż Szoła rozstrawił 6 tys. 385 zł. Ponadto wyszło na jaw, że podrobił on podpisy rolników na listach płacy i uzyskał na tej drodze pieniądze przysługujące sobie.

Sąd okręgowy skazał Szoła na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 5 oraz zasądził na rzecz Dyrekcji Lasów Państwowych z powództwa cywilnego kwotę 5.880 złotych.

Wobec zarzutów o nadużycia w wyliczeniu dochodów skarbowych oraz zmniejszaniu wydatków podatkowych.

Z manipulacji tych oskarżonych Łuba wraz ze swymi współpracownikami ciągnął duże zyski.

Rozprawa potrwała przypuszczalnie miesiąc czasu. Przewodniczącym wiceprezes Sądu Okręgowego p. Hryniewicz, wotują sędziowie: Toloczko i Merle. Oskarżenie popierała dwaj wiceprokuratorzy pp. Sykita i Wyszowski.

Powództwo cywilne z ramienia Prokuratora Generalnego w kwocie 1.300.000 złotych zgłosił p. Jan Rutki.

Dukszty.

DIETECY TEATR.

Trzeba stwierdzić, że widowiska teatralne, w ostatnich miesiącach, na terenie miasteczka Dukoszty mocno podupadły. Przyczyną tego jest z jednej strony jednostajność, brak oryginalnych pomysłów, i jakby mechaniczne przy wystawianiu sztuk, z drugiej strony — społeczeństwo tu, przynajmniej coraz więcej, t. zw. „krzyż gotówkowy”. Temu się tłumaczy fakt, że kilka ostatnich przedstawień było deficytowych.

Dnia 5 listopada r. b. w sali tuł. Ogniska Kolejowego została odegrana, przez dzieci szkolne powstającej w Dukoszcie, sztuka Ewy Szulburg-Zarebiny p. t. „Za siedmioma górami”. Jest to baśń fantastyczna w 4 aktach, pełna dialogów, czołów i tajemnic. Sztuka i organizacja widowiska były tak oryginalnie pomysłane, że niożo warto przytoczyć kilka szczegółów, jako wytyczne do podobnych imprez w innych środowiskach.

Tło — las, drzewa sosenne i świerkowe. Pod drzewami — grzyby (muchomorki). Głazy, w których są zakłóciły śpiący rycerze. Świergot płatków, Władami lasu są krasnoludki: król i jego przybrany orszak. Zabki, lesne zajądka. Na tle tak urządzonych lasu ukazują się ludzkie postacie, ludzkie — w całym tego słowa znaczeniu, gdyż i grzybki, i glazy, i krasnoludki — to też role, odegrane przez dzieci.

Smok na scenie wyglądał naprawdę niesamowicie.

Ubiory z płótna, worków i różnego rodzaju papieru, sporządzone oryginalnie, pomyślnie, tak, jak wyszła zapewne autorka sztuki.

Ludzie, ukazujący się na scenie, to uosobienie dobra lub zła. Dobro, lub zło jest wynagradzane, lub potępiane przez władzę: lasu — króla krasnoludków.

Gra dzieci swobodna, pewna. Adzi, że, że młodociani artyści prawie zupełnie nie znają „tremy”. Pochłonięci grą nie zwracają uwagi na świat zewnętrzny. Na szczególną uwagę zasługują tańce plastyczne, wykonane naprzemiennie po mistrzowski przy dźwiękach fortepianu. „Taniec motyli” — na zadanie widów — był wykonany dwa razy.

Leczenie króla przez kilku „wewnętrznych” lekarzy, wesele na dworze króla, to sceny naprawdę kapitalnie pomyślane, sceny — pełne wery i humoru. Najpoważniejsze osoby tuł, miasteczka, u których usmiechu można zobaczyć raz na kilka lat, śmiały się szczerze, serdecznie śmiechem aż do łez...

Dochoł z przedstawienia wyniósł około 80 zł.

Naumu Romanowski Wiśniewskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Dukoszcie, i jego żonie, społeczeństwo dukoszańskie, a szczególnie rodzice, winno szczególne uznanie za bezinteresowną, pełną samoposzczędności pracę, przy reżyserowaniu i wystawieniu sztuki.

B. Ous.

Dołhinów.

WŁASNYM WYSIŁKIEM POLEPSZYĆ BYT.

Wiesza potrzeba kultury rolniczej. Mało urodzajna ziemia, cienna tradycja wiejskich rolników i niepomysłne warunki atmosferyczne spowodowały to, że dziś już odczuwa się brak chleba i kartofli na wsi wileńskiej.

Ogół uświadomionych obywateli postanowił sobie za cel: a) krzewić oświatę rolniczą wśród ludu wiejskiego, b) własnym mozołem podnieść wydajność naszej ziemi.

Rolnictwo w powiecie wileńskim otoczone zostało troskliwą opieką p. Starosty Z. Prze pawskiego. Podniósł dobrobyt materialny wsi — oto hasło, które niesie na ustach i realizuje w czynach p. Starosta wraz z hufcem światłych współobywateli.

Propaganda kultury rolniczej stała się wstawy rolnicze zorganizowane w czterech punktach powiatu. 1) Iłja — dnia 15 października br. dla gmin: Iłja, Wiazny i Chodźni. 2) Dołhinów — dnia 22 października br. dla gmin: Dołhinów, Budzaw i Krzyż. 3) Wojstom — dnia 29 października br. dla gmin: Wojstom, Wieszew, Zdziszki. 4) Kurzeniec — dnia 5 listopada br. dla gmin: Kościelnicze i Kurzeniec.

Dla zainicjowania całego podam krótko przebieg dnia wystawowego w Dołhinowie. Od rana miasteczko roilo się od ludzi. O godz. 10 tłumy publiczności zgromadziły się przed bramą, wystawioną na powitanie p. Starosty. Czołowe miejsce zajęli „ojcowie gminy”, następnie 108 Federatów pieszych, Oddział Federatów konnych, Straż Ognia z orkiestrą z 100 muzykami. Po powitaniu p. Starosty wszyscy o godz. 11 wyszli chali mszy św. w miejscowym kościele. Po mszy św. p. Starosta przyjął defiladę i wręczył Dyplomy Pożyczki Narodowej dla sołtysów poszczególnych gromad, wygłasza- jąc przy tem dłuższe przemówienie.

Następnie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy. Wystawa mieściła się w domu 11 domów i składała się z czterech działów: 1) wyroby llnane, 2) warzywa, 3) płacido do mowe, 4) pokaz bydła.

W wystawie wzięły udział następujące organizacje: 6 Oddziałów Zw. Strzeleckich, Habiłacja, Mikulino, Wotkowce, Soczywki, Filipki i Krzywiec; 5 Kół Gospodyń Wiejskich (Motyki, Werebie, Habiłacja, Mikulino i Krzywiec); 3 Kola Młodzieży Wilejskiej (Habiłacja, Kulkowo, Dziemki); 2 Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (Krzywiec i Dołhinów); i Kółko Rolnicze w Młeczu; 1 Oddział Federacji PZO, z Chomutna. Sale dla zego domu ludowego przepełnione były ludem i ciekawymi.

Pokaz bydła odbył się obok domu ludowego. Spędzono razeni 108 sztuk okazałej rogacizny. Komisja na czele z p. Starostą i agromonem powiatowym p. Doboszyńskim oceniła poszczególne eksponaty i rozdała wartościowe nagrody. Wystawę zwiedziło około 800 ludzi.

St. O.K.

Inauguracyjne posiedzenie sekcji gospodarczej przy Radzie Wojewódzkiej B. B. W. R.

Dnia 6 b. m. o godz. 18 odbył się w sali posiedzeń Sekretariatu Wojewódzkiego w Wilnie inauguracyjne zebranie sekcji gospodarczej, zorganizowanej przy Radzie Wojewódzkiej BBWR.

Na zebranie to przybyło około 100 osób, reprezentujących władze i instytucje państwowe, samorząd miejski i powiatowy, samorząd i instytucje gospodarcze oraz element czynny na wszystkich odcinkach pracy gospodarczej na terenie województwa wileńskiego.

Zebranie zagał i obradom przewodniczył wiceprezes Rady Wojewódzkiej BBWR poseł Jan Tyszkiewicz. Przy stole przydzielonym na zaproszenie przewodniczącego sekcji posła Tyszkiewicza zasiadli: Prezes Rady Wojewódzkiej BBWR senator Witold Abramowicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Roman Ruciński, wiceprez wodniczący sekcji dyrektor Izby P. H. inż. Władysław Barański i jako protokolant sekretarz sekcji mgr. Ludwik Pawłowski.

Zkolei zabrał głos inż. Barański, który wygłosił referat dyskusyjny na temat aktualnych zadań i kierunku prac sekcji. W referacie tym inż. Barański przyjął za podstawę działania sekcji w terenie, postulaty uchwalone na ogólnopolskim zjeździe gospodarczym w Warszawie i regionalnym w Wilnie, przyczem położył nacisk na konieczność skoordynowania działalności wszystkich czynników gospodarczych i przejście ze stanowiska bierności i narzekania na kryzys do ofenzywy, w której szeregu nie powinno znaleźć ani jednego przedstawiciela życia gospodarczego. W tym kierunku należy przekształcić i urobić psychikę działacza gospodarczego.

Z tego względu najaktualniejszym zadaniem sekcji staje się zwoływanie periodycznych zjazdów powiatowych działaczy gospodarczych i społecznych, co da możliwość dokładnego bezpośredniego poznawania przejawów życia gospodarczego powiatów.

Po referacie toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: prezes Związku Przemysłowców Polskich p. Mieczysław Bohdanowicz, prezes Egzekutywy Wojewódzkiej Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej dr. Hirschberg, prezes Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich poseł dr. Stefan Brokowski, prezes Zarządu Bazaru Przemysłu Ludowego inż. Hajdukiewicz i wicedyrektor oddziału Państwowego Banku Rolnego Miśkiewicz.

W końcowej replce inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyjaśnienia na poszczególne pytania, dotyczące metod pracy.

Zebranie zamknął godz. 20,30 przewodniczący poseł Jan Tyszkiewicz apelem, wzywającym członków sekcji do skoordynowania wysiłków w myśl wyłuszczonego zakresu zadań, tak bardzo obchodzących Rząd i ogół obywateli.

W końcu referatu inż. Barański dawał wyja

